

Śledczy biorą pod lupę kulisy zamachu stanu w Boliwii

26 grudnia 2020

Organizacja państw południowoamerykańskich Mercosur ogłosiła wszczęcie dochodzenia w sprawie roli, jaką w ubiegłorocznym, popieranym przez USA, zamachu stanu w Boliwii (który obalił lewicowego prezydenta Evo Moralesa) odegrała Organizacja Państw Amerykańskich (OAS).

Przewodniczący Parlasuru (parlamentu Mercosuru) Oscar Laborde zapowiedział, że zostanie wszczęte śledztwo w sprawie działań sekretarza generalnego OAS Luisa Almagro oraz raportu opublikowanego przez tę organizację w listopadzie 2019 roku, w którym opisano i ostro potępiono rzekome fałszerstwa i nieprawidłowości, do jakich miało dojść w boliwijskich wyborach prezydenckich. Od czasu jego wydania liczne kolejne raporty i dochodzenia odrzucały te zmanipulowane ustalenia i nie tylko nie doszukały się żadnych dowodów wyborczych oszustw, ale też potwierdzały zdecydowane zwycięstwo Moralesa i MAS. Raport OAS spełnił jednak swoją główną rolę – posłużył boliwijskiej prawicowej opozycji i jej protektorom z USA jako pretekst do obalenia Moralesa i bezprawnego zastąpienia go skrajnie prawicową uzurpatorką Jeanine Anez.

Oscar Laborde w swoim wystąpieniu opisał ów raport, sporządzony przez „niezależnych obserwatorów wyborczych” z OAS, jako „bezczelny paszkwil bez nóg i głowy”. W nawiązaniu do niedawnego zdecydowanego zwycięstwa MAS i stronników Moralesa w Boliwii powiedział: „skoro rzekomo doszło do fałszerstw, to dlaczego te same ugrupowania co w 2019 roku uzyskały prawie identyczne wyniki jak wtedy w wyborach rok później? Liczby są jasne i oczywiste”.

Nie byłoby to pierwsze działanie OAS w tym stylu. Od dawna bowiem ta organizacja, mająca siedzibę w Waszyngtonie, służy

jako narzędzie imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, pozwalając USA przedstawiać część swoich represyjnych działań jako rzekomo „niezależne akcje wspólnoty” i „głos państw obu Ameryk”. Ostatnimi czasy OAS był przez waszyngtońskie elity wykorzystywany przede wszystkim jako broń przeciwko rządowi Wenezueli i Nikaragui.

Służalczość tej organizacji wobec USA i jej rolę w zamachu stanu z 2019 roku potwierdza także niedawna, jeszcze bardziej kuriozalna i żałosna rezolucja w sprawie Boliwii – w podobny sposób jak rok temu potępiła ona listopadowe boliwijskie wybory, jako również rzekomo sfałszowane, oczywiście bez przytaczania żadnych dowodów na poparcie tych twierdzeń. Kłam tym bezpodstawnym oskarżeniami kładą chociażby raporty obserwatorów wyborczych z Grupy Pueblo (postępowego sojuszu Hiszpanii i 16 krajów Ameryki Łacińskiej), w których napisano, iż „wybory odbyły się w normalnych warunkach, w sposób pokojowy i bez incydentów”.

Międzynarodowe śledztwo ma również dotyczyć działań z tego czasu Luisa Almagro, który jako sekretarz generalny miał być w OAS głównym wykonawcą woli Stanów Zjednoczonych w sprawie Boliwii. On również już dawno dał się poznać jako posłusznych lokaj waszyngtońskich salonów. W 2018 roku został za „interwencjonistyczną postawę wobec Wenezueli w służbie imperialnych interesów Stanów Zjednoczonych” wyrzucony z szeregów własnej partii – urugwajskiego Szerokiego Frontu.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu